Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 58 Czwartek, dnia 28-go lutego 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Niepowołani obrońcy parlamentaryzmu

zagrożonego rzekomo przez B. B.

walczą nadal z projektem zmiany Konstytucji

WARSZAWA, 27.2. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek odczytał skład komisji budżetowej, do której odesłano wniosek o pociągnięcie min. Skarbu do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu. Następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie zmiany konstytucji.

Pos. Radziwiłł (BB) oświadcza w swem głęboko ujętem przemówieniu, że projekt zmiany konstytucji żąda ofiar ze strony parlamentu u przywódców stronnictw, ale ofiar tych żądamy dla kraju.

Jedyne zabezpieczenie interesów Polski widzimy w przekazaniu części dużych upoważnień i praw stronnictw wybranemu drogą plebiscytu Prezydentowi.

W zestawieniu nazwisk, zebranych pod projektem konstytucji tkwi wielka siła, która pozwoli zamierzony cel osiągnąć.

Pos. Liberman (PPS) oświadcza, że obecny projekt odwraca zasadę zwierzchniej władzy narodu i odpowiedzialności rządu przed narodem. Mówca ubolewa nad uszczupleniem praw sejmu i ubolewa, że sejmowi nie dano od pierwszej chwili narodzin parlamentaryzmu polskiego pracować dla chluby trybuny polskiej.

Klub mówcy stawia formalny wniosek o odrzuceniu projektu w I czytaniu.

Następnie izba przyjęła w II i III czytaniu szereg projektów i ustaw, a następnie prowadziła dalszą dyskusję nad nowelą dekretu o ustroju sądów, poczem obrady przerwano.

Następne posiedzenie w piątek.

W walce z ministrem Czechowiczem

poseł z „Wyzwolenia" chciał przyspieszyć obrady Komisji Budżetowej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wskutek odesłania przez Sejm do Komisji Budżetowej wniosku o postawienie ministra Czechowicza w stan oskorżenia przed Trybunał Stanu, zastępca przewodniczącego komisji poseł Wyrzykowski z „Wyzwolenia" pośpieszył się już wczoraj z jej zwołaniem.

Uczynił to w zastępstwie prezesa Komisji p. Byrki (BB), przebywającego na kuracji zdrowotnej w Zakopanem.

Wczoraj poseł Wyrzykowski po porozumieniu się z marszałkiem Daszyńskim zwołał posiedzenie komisji na dzisiaj, zawiadamiając jednocześnie o tem telegraficznie p. posła Byrkę.

Jednak w ciągu dnia dzisiejszego otrzymał z Zakopanego depeszę, że poseł Byrka przyjeżdża w piątek do Warszawy i osobiście naznaczy termin posiedzenia komisji.

Wobec powyższego dzisiejsze posiedzenie zostało odwołane.

Konferencja

Marszałka Piłsudskiego z ministrem Czechowiczem

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dziś wieczorem w kołach politycznych wywołała wielkie wrażenie wiadomość o tem, że o godz. 6 po południu do mieszkania p. ministra Czechowicza przybył Marszałek Piłsudski i odbył z p. min. Skarbu blisko godzinną konferencję, poczem wrócił do Belwederu.

Wielkie uroczystości w Gdańsku

z racji przyjazdu p. premjera Bartla i p. min. Kühna

GDAŃSK, 27.2. Wczoraj odbyło się w ratuszu gdańskim przyjęcie, wydane na cześć p. premjera Bartla i min. Kühna przez senat wolnego miasta.

Prezydent senatu Sahm powitał serdecznie gości, kończąc swe przemówienie toastem na cześć premjera Bartla.

Premjer Bartel w przemówieniu swem podkreślił, że pracowitość i specjalny charakter dawnych gdańszczan uczynił z Gdańska jeden z najciekawszych i najbardziej pociągających centrów Europy. Ścisła współpraca Gdańska z Polską pozwoli osiągnąć w krótkim czasie korzystne dla obu stron wyniki. Premjer Bartel zapończył swe przemówienie toastem „Niech żyje wolne miasto Gdańsk".

Dwaj marszałkowie

radzą nad programem prac ustawodawczych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj p. marszałek Daszyński złożył wizytę marszałkowi Senatu — prof. Szymańskiemu, z którym omówił program najbliższych prac obu Izb nad budżetem.

Zmiany na stanowiskach wicewojewodów

Dotychczasowy zastępca komisarza rządu w Warszawie — p. Jerzy Pilecki, obejmuje stanowisko wicewojewody lwowskiego — p. Krauziewicza, przechodzącego na takież stanowisko do Poznania, zaś dotychczasowy wicewojewoda poznański — p. Olpiński, został mianowany zastępcą Komisarza Rządu w Warszawie.

W poszukiwaniu pracy

polscy robotnicy mogą wyjeżdżać do Niemiec

BYTOM, 27.2. Komisja rolnicza pruskiego Landtagu powzięła uchwałę, aby tegoroczny kontyngent sezonowych robotników rolnych natychmiast bez żadnych ograniczeń w całości dopuszczono do Niemiec.

Poprzednie zarządzenie, dopuszczające obieżysasów polskich do Niemiec dopiero z dniem 1 kwietnia będzie tem samem w dniach najbliższych cofnięte.

Aresztowanie szantażysty

podszywającego się pod nazwisko płk. Sławka

Aresztowano wczoraj w Warszawie niejakiego Muszyńskiego, który w celu otrzymania posady, dopuścił się szantażu, używając do tego nazwiska p. pułkownika Sławka.

Szantażysta zatelefonował do dyrekcji tramwajowej, podając się za pułkownika Sławka, proszącego rzekomo dyrekcję, o pracę dla Muszyńskiego.

Potworny wniosek sowiecki

o przerobienie kościołów na kina

WIEDEŃ, 27.2. Dzienniki tutejsze donoszą z Moskwy, że komisarz ludowy Larin na zebraniu sowietu moskiewskiego postawił wniosek przerobienia wszystkich kościołów na kina. (ATE).

„Arcybiskup" Kowalski i „biskup" Feldman

odpowiadali przed sądem za skutki

niesprawdzonej przepowiedni „o końcu świata"

Obu duchownych marjawickich skazano na wysokie grzywny

Zwierzchnik marjawicki, Jan Marja Kowalski, miał znowu wczoraj spotkanie z trybunałem sądzącym. Tym razem odpowiadał za karalną samowolę w stosunku do jednej ze swych fanatyczek, p. Marji Kaźmierskiej.

Kazimierska, ongiś właścicielka sklepu spożywczego w Warszawie, natknąwszy się na przepowiednię i orędzie Kowalskiego o zniszczeniu Warszawy ogniem niebieskim za grzechy jej mieszkańców, postanowiła szukać ratunku dla swojej rodziny przed niechybną zagładą.

Za namową arcybiskupa, p. sprzedała sklep w Warszawie, zabrała dzieci, porzuciła męża i zjechała do parafji marjawickiej w Cegłowie.

Zaraz po jej przyjeździe Kowalski pożyczył od niej 1200 złotych, poczem ulokował ją w budynkach klasztornych.

Minął wreszcie oczekiwany dzień 1 sierpnia 1925 roku kiedy to miał nastąpić zapowiadany przez marjawitów kataklizm. P. Kaźmierska zresztą nie przestała wierzyć, iż jedynie moc i modlitwy arcybiskupa marjawickiego zdołały odwrócić owe niebezpieczeństwo, ale jej dorastające dzieci rozgoryczyły się na dobre, bowiem wedle pierwotnych zeznań p. Kaźmierskiej, arcybiskup Kowalski czynił jej córce nieprzyzwoite propozycje. Gdy odepchnęła go, czuł się urażony.

Wreszcie p. Kaźmierska żądała zwrotu pożyczonych przez marjawitów pieniędzy. Sumę tę zwrócono, a wówczas ostatnie nici, łączące obie strony, pękły.

Kaźmierska stała się dla klasztoru niewygodna. Pewnego dnia pod nieobecność Kaźmierskiej, arcybiskup Kowalski i biskup Feldman polecili braciszkom zakonnym wyłamać drzwi i wspólnie z nimi weszli do mieszkania. W czasie tej „przeprowadzki" z kieszeni palta 18-letniego syna Kaźmierskiej zginęło 1,400 zł.

Rewelacje Kaźmierskiej, która dowodziła, że Kowalski wyrzucił ją i jej rodzinę przez złość za zawód w swych erotycznych zapędach, przedostały się nazewnątrz klasztoru.

Rozgoryczona kobieta nie darowała swego i wniosła przew Kowalskiemu i Feldmanowi skargę o karalną samowolę.

Sąd pierwszej instancji skazał arcybiskupa Kowalskiego na 600 złotych grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia na 2 miesiące aresztu, a Feldmana na 500 złotych grzywny z zamianą na 6 tygodni aresztu. Przedstawiciel powództwa oraz obrońca oskarżonych ks. Nowakowski, wnieśli apelację.

Powództwo domagało się zasądzenia oddalonej sumy 1.400 zł., oskarżeni wnosili o uniewinnienie.

Jakoż Sąd Apelacyjny wydał w tej sprawie wyrok uniewinniający, wychodząc z założenia, że Kaźmierscy zajmowali mieszkanie czasowo.

Kazimierscy założyli kasację do Sądu Najwyższego, który dopatrzywszy się w postępowaniu drugiej instancji pewnych niedokładności, przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia warszawskiemu Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Apelacyjny po odczytaniu zeznań świadków wydał wyrok, mocą którego Jan Marja Kowalski i „biskup" Feldman zostali uznani winnymi popełnienia karalnej samowoli i skarani zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Płocku, t. j. „arcybiskup" Kowalski na 600 zł. grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu, a „biskup" Feldman na 500 zł. grzywny albo 6 tygodni aresztu.

Łaniucha apeluje!

Krwawy zbrodniarz twierdzi, że miał wspólnika

Onegdaj zgłosiła się najbliższa rodzina Stanisława Łaniuchy do mec. Lilkera, prosząc go o wniesienie apelacji.

Wczoraj na zasadzie plenipotencji uzyskanej od mordercy, mec. Lilker otrzymał zezwolenie od Sądu Okręgowego, na widzenie się i porozumienie z Łaniuchą co do jego obrony.

Mec. Lilker dwie godziny rozmawiał z mordercą w celi Nr. 13.

Mec. Lilker zajmie się sprawą Stanisława Łaniuchy zaraz po otrzymaniu motywów wyroku, t. j. 7 marca.

Łaniucha zmienił swoje stanowisko i twierdzi z całą stanowczością, jak to już raz czynił w czasie trwającego śledztwa przed naczelnikiem więzienia, że mordu nie dokonał sam, lecz miał wspólnika i, że szczegóły ujawni na sprawie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Krwawy morderca po wizycie adwokata Lilkera wpadł w świetny humor.

Snać w ostatnich czasach Łaniucha musiał być mocno przygnębiony, skoro dziś po wizycie obrońcy tak zmienił swe zachowanie.

Na prawo i na lewo

Rada Miejska szastała miljonowemi sumami

stanowiącemi budżet trzech wydziałów Magistratu m. Łodzi

No początku wczorajszego posiedzenia uchwalono budżet Wydziału Opieki Społecznej, przewidujący w wydatkach sumę złotych 4.044.221.

Budżet wydziału budownictwa referuje z kolei radny poseł Kowalski, nad którym rozwinęła się obszerniejsza dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców.

W toku dyskusji poruszano szereg problemów, z których jako najważniejszy należy wymienić sprawę budownictwa mieszkaniowego. Lewica razem z Żydami z okazji tej dyskusji skierowała wszystkie swe argumenty przeciw prywatnej inicjatywie budowlanej, imputując obecnym przedstawicielom własności nieruchomej wszystkie niemal grzechy śmiertelne w stosunku do lokatorów, zarzekając się przeciwko jakiejkolwiek inicjatywie budowlanej z tej strony, forsując natomiast pogląd zetatyzowania akcji budowlanej w rękach państwa, samorządów i kooperatyw.

Drugą kwestją był wnisek radnego Holenderskiego, skierowany przeciw projektowi rządowemu podwyższenia komornego z dniem 1 kwietnia, którą to drogą rząd zamierzał stworzyć fundusz budowlany. Wniosek ten w głosowaniu przeszedł znaczną większością.

Radny Wolczyński podaje w wątpliwość sprawność załatwiania spraw przez Wydział Budownictwa, przytaczając sprawdzone fakty, gdzie plany budowlane miesiącami leżały w Magistracie, a zatwierdzane były już po wykończeniu budynków, co odbija się ujemnie na interesach mieszkańców. Zwraca uwagę na demagogiczne wykorzystywanie przez radnych z lewicy faktów na zasadzie których odsądza się od czci i wiary właścicieli nieruchomości, miast usunąć je przy pomocy inspekcji sanitarnej czy budowlanej w kompetencji których leży likwidowanie tych spraw i składa wniosek o wzmocnienie tych nadzorów. W głosowaniu wniosek ten upada.

Z kolei zabiera głos ławnik Izdebski polemizując z przedmówcami w sprawie zarzutów odnośnie projektu regulacji miasta, częstszego zwoływania delegacji Wydziału Budownictwa oraz sprawności urzędowania swego wydziału.

Radny Wojewódzki zgłasza poprawkę do budżetu, która w głosowaniu nie przechodzi.

Referent radny Kowalski wnosi o uchwalenie budżetu w drugim czytaniu w brzmieniu komisyjnem, co też większość rządząca uchwala.

Pod obrady wchodzi następnie budżet Wydziału Zdrowotności Publicznej, który również zostaje przez większość rządzącą aprobowany w drugiem czytaniu. (r)

SOWIETY KUPUJĄ W ŁODZI

transport towarów na sumę 10 miljonów złotych

W ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego przedpołudnia bawiący w Łodzi przedstawiciele sowieckiej misji handlowej zwiedzili fabrykę Scheiblera i Grohmana, Poznańskiego oraz Ludwika Geyera, zapoznając się z próbami towarów, które zamierzają zakupić.

Po południu delegaci sowieccy zwiedzili wielkie fabryki wełniane i po zapoznaniu się na miejscu z warunkami i gatunkami towarów, przedstawiciele sowieccy zamierzają poczynić zakupy na sumę około 10 miljonów złotych.

Jednocześnie przedstawiciele Centrosojuszu bawiący w Łodzi, oświadczyli, że w przyszłości tranzakcje z Łodzią dokonywane będą w sposób bardziej planowy w pewnych ustalonych wraz z przemysłem łódzkim okresach czasu.

TRAGEDJA NA MORZU

70 marynarzy w ostatniej chwili wyrwano z objęć śmierci

AMSTERDAM, 27.2. (Tel. wł.). Wczoraj po południu niemiecki parowiec „Lippe", zderzył się u ujścia Skaldy pod miejscowością Bath z angielskim parowcem „Elvington Court", który właśnie wyjeżdżał na pełne morze.

Parowiec „Leppe" zaczął tonąć.

W ciągu 15 minut załoga złożona z 70 ludzi wśród scen dramatycznych, tylko z największym wysiłkiem i ofiarnością belgijskich marynarzy i dowódcy parowca rybackiego „Goliath", została uratowana.

Już z wody musiano wyciągać tonących marynarzy. Angielski parowiec „Elvington Court" również został poważnie uszkodzony tak, że musiał w Antwerpji przeprowadzić naprawę.

Góra śniegu zwaliła się na pociąg

Strwożeni pasażerowie 5 godzin czekali na ratunek

Niesłychany wypadek kolejowy wydarzył się wczoraj w dyrekcji stanisławowskiej.

Pociąg osobowy, przejeżdżając po raz pierwszy od czasu nawałnicy śnieżnej między stacjami Iwanie Puste a Czortkowem przez wąwóz śnieżny, wskutek zawalenia się ścian ze śniegu po obu stronach toru, został zasypany 5-metrową zaspą na przestrzeni kilku wagonów.

Parowóz wykoleił się.

W wagonach rozległy się rozpaczliwe krzyki pasażerów, którzy mieli wrażenie, że pociąg zapadł się w ziemię.

W pociągu zapanowały grobowe ciemności.

Pasażerowie przebyli pod śniegiem kilka godzin w straszliwej trwodze.

Na ratunek wyruszył specjalny pociąg z brygadą robotników i wojska.

Po odkopaniu pociągu okazało się, że wielu pasażerów zemdlało.

Do pociągu przystawiono drugi parowóz i pociąg z trudem ruszył w dalszą drogę.

Dzisiaj mróz

Jedynie w Małopolsce lekkie ocieplenie

Wczoraj w całej Polsce było naogół pochmurno, miejscami mglisto. W Małopolsce padał śnieg. W Warszawie o godz. 8-ej rano 15 st., Łodzi 10, Lwowie 10, Pińsku 15, Gdyni 12, Wilnie 20, Poznaniu 19, Lidzie 19, Białymstoku 17, Zakopanem 8, Toruniu 22, Kaliszu 17, Hali Gąsienicowej 6, Morskiem Oku 6.

Dziś: Na północy Polski zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rano mgła, na południu pochmurno z opadami śnieżnemi. Umiarkowanie mroźno, nieco mroźniej niż wczoraj. W Małopolsce mróz lżejszy. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

Nie udało się...

Komisja wojskowa nie omawiała wczoraj wniosku Koła Narodowego

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Wojskowej. Uchwalono na niem w trzeciem czytaniu projekt ustawy o poborze rekruta, a ponieważ sprawa ta zajęła niemal cały czas posiedzenia, wniosek Koła Narodowego o zmianie wojskowej ustawy karnej, który swego czasu wywołał konflikt z przewodniczącym komisji, został odroczony do następnego posiedzenia.

Rozćwiartowane zwłoki dziecka

na torze kolejowym

BIELSKO, 27.2. Straszną śmierć na torze kolejowym poniosła Michalina Lyss, ośmioletnia uczenica szkoły powszechnej.

Biedna dziewczynka okutana z powodu mrozu chustkami wracała ze szkoły do domu. W chwili kiedy weszła na przejazd nadjechał parowóz. Michalina nie usłyszała łoskotu maszyny, która ją dosłownie rozćwiartkowała.

Rozwleczone szczątki ciała na dłuższej przestrzeni pozbierała służba kolejowa.

Smierć na dnie morza

Straszny orkan w pobliżu Krety

ATENY, 27.2. (Tel. wł.). Na wybrzeżu Krety, szalała gwałtowna burza, która spowodowała szereg katastrof. W pobliżu portu Canzas dwa okręty greckie zostały rzucone o skałę i rozbite. 40 żaglowców zatonęło. Wiele ludzi straciło przytem życie.

Podwójna moralność

Opozycyjna większość sejmowa wyjawiła, nareszcie, na posiedzeniu wczorajszem swe oblicze istotne w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia.

Plastyka przedstawienia, jakie zainscenizowali partyjnicy, oskarżając ministra Czechowicza, dosięgła poziomu, na jaki zdobyć się mógłby tylko pierwszorzędny reżyser pragnący naocznie i poglądowo pokazać, gdzie jest reprezentowane dobro państwa, a gdzie występuje zorganizowane szkodnictwo.

Bo i któż to wystąpił z zarzutami przeciw ministrowi rządu pomajowego?

Manifestacyjnym rzecznikiem zarzutów tych — obok wnioskodawcy, pana Woźnickiego — stał się pan Rybarski, przedstawiciel tej samej partji endeckiej, która swego czasu pokryła swą solidarną odpowiedzialnością mi nistra Kucharskiego.

A przecież Kucharski stał pod zarzutem rzeczywistym i najcięższym z tych, jakie stawić można ministrowi: oskarżano go o nadużycia na szkodę skarbu, popełnione wskutek sprzedania Zakładów Żyrardowskich w ręce prywatne.

Przeciw Rządowi, w którym udział bierze Marszałek Piłsudski, nikt nie śmie postawić nawet cienia zarzutu, że członkowie jego działają na szkodę państwa.

Sam Sejm, olbrzymią większością, stwierdził swe zaufanie dla obecnego Rządu, uchwalając mu budżet, a więc składając w jego ręce władzę administrowania groszem publicznym.

I oto temu samemu Rządowi, któremu uchwalono ów najwyższy znak zaufania, jaki mieści się w przyjęciu budżetu, stawi się jednocześnie zarzut, podający w wątpliwość powagę i poprawność gospodarki skarbowej.

Czyż może iść dalej obłudą podwójnej moralności zacietrzewionych partyjników?

Zważmy bowiem, że p. min. skarbu, jak z naciskiem stwierdził Szef gabinetu, dr. K. Bartel, solidaryzuje się Rząd w pełnym swoim składzie.

Gdyby więc wczorajszy wybryk partyjnictwa, wymierzony przeciw min. Czechowiczowi, brać na serjo, to trzebaby dojść do wniosku, że partyjnictwo to policzkuje samo siebie, samo siebie stawia przed Trybunał Stanu, nicując i przekreślając to, co uchwaliło kilka dni temu.

KOMENTARZE DO BANICJI TROCKIEGO

MILCZEĆ I SŁUCHAĆ!

Dyktaturę proletarjatu w Sowietach — zamieniła dyktatura całej armji urzędników

(Korespondencja własna „Hasła")

Paryż, w lutym 1929 r.

Istnieją konieczności, przed któremi nikt, nawet bolszewicy, nie mogą się cofnąć. Stalin czerwony car, zmuszony się ujrzał ogłosić na łamach „Izwiestij" orędzie, motywujące skazanie Trockiego na banicję. Boć przecież napiętnować mianem „kontr-rewolucjonisty" tego, który już w 1903 roku otrzymał *znamienny przydomek „Maczugi („Dubinuszki") Lenina"*, który w t. zw. „Testamencie" nieomylnego Iljicza scharakteryzowany został, jako „człowiek całkowicie oddany sprawie Rewolucji", boć przecież napiętnować Trockiego mianem „kontr-rewolucjonisty," nie można chociażby bez parodzi tłumaczenia. Nawet gdy to dzieje się w Rosji, nawet gdy u steru władzy stoi Stalin, nawet gdy poddanymi są „wierne raby" III-ej Międzynarodówki.

„Można stwierdzić, że istota nowego programu Trockiego polega na następujących przesłankach zasadniczych: na tajnem głosowaniu, na wolności strejków, oraz na tworzeniu kadrów dla ewentualnej nowej wojny cywilnej... To dowodzi, że Trocki stał się faktycznym rzecznikiem kontr-rewolucji, gdyż przecież *hasło „tajnego głosowania"* było właśnie tym sztandarem ideowym, wokół którego skupili się biała gwardja, socjal-rewolucjoniści i mieńszewicy podczas powstania Kronsztadzkiego w 1921 roku. Pozatem przewidywanie strejków oraz wojny cywilnej w Rosji Sowieckiej jest typowe *dla wszystkich wrogów dyktatury proletarjatu*".

Bezstronność nakazuje wszakże rzucić, bodaj pobieżnie, okiem i na odwrotną stronę medalu, zwłaszcza, gdy jest ona oświetlona przez takiego znawcę komunizmu w ogólności, a bolszewizmu w szczególności, za jakiego powszechnie uchodzi Max Eastman, już w 1919 roku wyrzucony z amerykańskiej partji socjalistycznej w wyniku nazbyt gorącego przejęcia się ideałami polityki sowieckiej. Eastman nie kryje się wprawdzie *ze swojem uwielbieniem dla Trockiego*, ale w swojej niezmiernie interesującej analizie jego programu operuje tylko oryginalnemi tekstami, z pierwszego źródła czerpanemi.

I, na tych właśnie danych opierając się, wykazuje, że Trocki jest rzeczywistym obrońcą tej sławetnej dyktatury proletarjatu, którą dziś już sprawuje *nie lud pracujący w Rosji*, lecz wielotysięczna armja urzędników sowieckich, biurokratycznie myśląca i kastowo czująca.

Co skłoniło Trockiego do obstawania przy zasadzie tajnego głosowania? Wybitnie antidemokratyczna technika wyborów, przeprowadzanych obecnie w Rosji. „...w większości wypadków wybory są czczą formalnością; głosowanie odbywa się nietylko bez żadnej uprzedniej dyskusji, ale w odpowiedzi na pytanie: „Kto jest przeciw?" *następuje głuche milczenie* — wiadomo, jaki los czeka każdego, komu strzeli do głowy wypowiedzieć się przeciw władzy.

Trocki piętnuje w swoich wystąpieniach każdą formę wyzysku proletarjatu przez tych, którzy mianują się „wykonawcami woli mas robotniczych". Piętnuje się więc zakaz strejków, jako bezprawne rozbrajanie pracujących, piętnuje monopol wódczany, gdyż są to dochody oparte na demoralizacji ludu, piętnuje systematyczne upośledzanie małorolnych chłopów na korzyść „kułaków", czyli burżuazji włościańskiej itd.

Zrozumiałem wyda się, w tych warunkach, oświadczenie jednego z głównych komisarzy: *„Musimy zniszczyć popularność Trockiego"*. Dzieła tego dokonano na wiecach publicznych w przemówieniach, które, przy pomocy cytowania przeinaczonych tekstów z jego dzieł, przedstawiały przyjaciela i faktycznego „towarzysza" Lenina, jako niebezpiecznego wroga leninizmu.

Wiece te kończyły się jednogłośnem uchwalaniem rezolucyj anti-trockistowskich przez tłum, nie mający najmniejszego pojęcia o trockizmie. No, a później — już na zasadzie owych rezolucyj „uświadomionego proletarjatu" — łatwo było Stalinowi zwyciężyć i Trockiego się pozbyć legalną drogą.

A sens moralny tej walki niemoralnej? Eastman ma najzupełniejszą rację: Trocki *jest pur sang bolszewikiem*, nieprzejednanym przeciwnikiem nietylko burżuazyjno - radykalnych, ale i socjalno - demokratycznych partyj. Niema więc absolutnie żadnego powodu przypuszczać, by jego ewentualne — i zresztą, wcale nieprawdopodobne — dojście do władzy, wywołało poprawę stosunków w Sowieckiej Rosji. Kto wie, czy nie nastąpiłoby jeszcze większe zaostrzenie antagonizmów klasowych, czy nie rozwinęłaby się jeszcze intensywniejsza akcja na rzecz wszechświatowej rewolucji socjalnej...

Z. Kl.

Szwedzi interesują się sztuką polską

Dzieła kompozytorów polskich zostały przyjęte z wielkiem uznaniem

(Korespondencja własna).

SZTOKHOLM, w lutym 1929 r.

Położenie geograficzne stwarza samo przyjazne warunki dla ekspansji, promieniowania i wzajemnego oddziaływania na się sztuki i twórczości polskiej i szwedzkiej. Dzieła szczerej, głębokiej wartości i natchnienia w każdej dziedzinie sztuki znajdują w Szwecji podatny grunt i przychylną ocenę bez żadnych uprzedzeń. Polska mogłaby ugruntować tu swój wpływ, swe znaczenie, gdyby reprezentanci naszej sztuki częściej i racjonalniej akcję taką na gruncie tutejszym rozwijali. A grunt jest podatny, zaś w opinji szwedzkiej mamy już dobrą markę.

Nowy dowód rosnącego zainteresowania sztuką i kulturą polską daje przyjęcie, z jakiem się spotkały dzieła kompozytorów polskich w stolicy Szwecji. W ubiegłą niedzielę w Sztokholmskim Konzerthuis odbył się koncert pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, na którym kapelmistrz nasz zaprezentował publiczności tutejszej utwory czterech kompozytorów: Z. Noskowskiego — „Step", L. Różyckiego — „Anhelli", K. Szymanowskiego — „Pieśń o nocy", St. Moniuszki — „Mazur" z Halki. Słuchacze przyjęli cały program entuzjastycznie i podziękowali p. Fitelbergowi gorącym oklaskiem.

Znany krytyk muzyczny, dr. Wretblad, pisze w Sztokholmskim „Socialdemokraten": „Step" Noskowskiego, odznacza się piękną orkiestracją i inspiracją melodyjną.

„Pierwsze miejsce należy przyznać Różyckiemu, pisze „Stockholms Dagblad", występuje on tu jako polski Sibelius (kompozytor szwedzki) w swym „Anhellin".

„Svenska Dagbladet" podnosi wartość utworu Szymanowskiego. „Znajdujemy tu w przedziwny sposób sharmonizowany i stopiony impresjonizm francuski z temperamentem słowiańskim... Dzieło to jest zbudowane, zarówno ze strony formalnej jak i orkiestro-technicznej, z niezwykłą pewnością i doskonałością".

Nagół prasa szwedzka przyznaje wielką zasługę incjatywie p. Fitelberga w propagowaniu muzyki polskiej, która znajduje oddźwięk i pełne zrozumienie w zbliżonych duchowo i uczuciowo do Polski sferach tutejszych.

A. G.

Aleksy Rżewski

Łódzki Starosta Powiatowy

Obrona państwa jako problem społeczny

2)

Skrót wykładów prof. płk. Iwanowskiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych z r. 1925 w Łodzi.

(Ciąg dalszy)

Organa kierownicze narodu dla kierowania obroną państwa. — Zasady organizacji najwyższych władz obrony państwa.

Dla wzmocnienia napięcia ducha narodowego, władze wojskowe w innych państwach podczas wojny, przekazywały władzom cywilnym te czynności, które z powodzeniem mogły być wykonane przez obywateli cywilnych.

We Francji w styczniu 1917 r. powstało Ministerstwo Zaopatrywania i Transportów. Był to kierunek decentralistyczny powołujący ludność całego kraju nie podporządkowania się, ale do współpracy.

W państwach centralnych nastąpiła kompletna militaryzacja całego społeczeństwa i podporządkowanie ściśle wszystkich innych czynników — wojsku.

Francja posiada w czasie pokoju „Nijwyższą Radę Obrony Narodowej". Przewodniczącym jest prezes gabinetu. W Anglji istnieje „Komitet Obrony Imperji" z przewagą wojskowych. Minister Wojny odpowiada przed królem. We Włoszech Radę Obrony Państwa zastępuje „Rada Wojenna", której przewodniczącym jest Generalny Inspektor wojsk królewskich.

Według Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku, art. 46 „Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa podczas wojny. Naczelnego wodza sił zbrojnych Państwa na wypadek wojny mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Ministra Spraw Wojskowych, który za akty, związane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiada przed Sejmem".

Zwykle w państwach monarchistycznych jako Naczelny Wódz nominalny, stoi na czele armji król lub cesarz, mający przy sobie Szefa Sztabu, który jest faktycznym Naczelnym Wodzem, przygotowującym obronę państwa i kierującym wojną. W państwach republikańskich, a więc Francji, zasada odpowiedzialności przed parlamentem jest utrzymana w całej rozciągłości. Za całokształt prac przygotowawczych do wojny, odpowiada minister wojny. Podlega mu Szef Sztabu Generalnego, który jest przewidziany z chwilą wybuchu wojny na Naczelnego Wodza. Szef Sztabu Generalnego jest tym czynnikiem stałym, fachowym, w kierownictwie wojskowym — wobec zmienności i niefachowości ministrów. Jednolitość kierownictwa wojną i dowództwo siłami zbrojnemi, jest najważniejszem skutecznego prowadzenia wojny.

Projekt organizacji Naczelnych władz Wojskowych w Polsce, wniesiony przez ministra Sikorskiego (obecnie po przewrocie majowym nieaktualny), opierał się na wzorze organizacji wojsk Francji uwzględniał wpływy Sejmu i Senatu oraz Rządu.

Podczas pokoju istnieje Rada Obrony Państwa. Istotą jej jest należyty podział pracy pomiędzy czynnikami wojskowymi i cywilnymi. Czynnik wojskowy określa potrzeby dla przygotowania obrony państwa czynniki cywilne będą określały zasoby przez przeprowadzanie ewidencji, posiadanego materjału, gromadzenia nowych zasobów, natybywanie surowców, tworzenie nowych warsztatów fabrykacji, rozdział zasobów, wykorzystanie wszelkich środków materjalnych moralnych i intelektualnych kraju, wreszcie wykorzystanie transportów dla zaspokojenia potrzeb wojska i kraju w danym dziale administracji państwowej.

Projekt gen. Sikorskiego, uchwalony w Komisji Sejmowej, przewidywał: 1) Radę Obrony Państwa, 2) Sekretarjat Rady Obrony Państwa przy Prezesie Rady Ministrów. Przewodniczącym miał być Prezydent Rzeczypospolitej, a jako jego stały zastępca — Prezes Ministrów. W skład Rady wchodzi: 7-miu ministrów oraz Generalny Inspektor Wojsk i Szef Sztabu Generalnego. Rada jest zwoływana conajmniej 2 razy do roku. Uchwały stanowią dla Rządu dyrektywy. Przy Ministrze Spraw Wojskowych jako organ doradczy istnieje Rada Wojenna, której on przewodniczy, a jako zastępca mianowany zostaje Generalny Inspektor Wojsk.

Projekt Marszałka Piłsudskiego, dotyczący Naczelnych Władz Wojskowych, zmierzał (w przeciwieństwie do projektu gen. Sikorskiego), do centralizacji, to jest do skupienia całości woli Naczelnego Wodza, którego wola winna budzić bohaterstwo i poświęcenie u wszystkich. Jest to centralizacja w przeciwieństwie do poprzedniego projektu decentralistycznego. (Według Marszałka Piłsudskiego kierować wojną, to wcielać w czasie odpowiednim w czyn zgodny i uporządkowany, wszystkie pierwiastki stanowiące potęgę narodową, by osłonić ją przed wrogiem. Winno to być dziełem skupionym, pod jednolitym kierownictwem, koordynującym inicjatywę, zbiorową wolę społeczeństwa i armji.

Położenie geograficzno-wojskowe Polski.

Nasze linje graniczne są nadzwyczaj niekorzystne dla obrony Rzeczypospolitej. Pod pojęciem granicy niekorzystnej, otwartej, rozumiemy granice przebiegające przez obszar, który nie zawiera żadnych objektów geograficznych, mogących służyć jako przeszkoda dla nieprzyjaciela. Polska zajmuje teren będący zwężeniem lądu środkowej Europy, przed jego rozszerzeniem się w ogromną równinę rosyjską, gdzie zawsze krzyżowały się drogi z zachodu i południa na wschód. Jedyną przeszkodą i zaporą są: na południu Karpaty oraz na wschodzie błota Pińskie. Karpaty jako punkt strategiczno-obronny znane są z dziejów ojczystych (Łokietek) i krwawych walk w wojnie światowej, gdzie napróżno wojska rosyjskie starały się wedrzeć do żyznych dolin węgierskich. Błota Poleskie nad Prypecią stanowią większy kompleks, który rozdziela wschodnie nasze pogranicze na 2 teatry wojny, oddzielone od siebie jakby bastjonem: na północy Smoleńskie wrota — odwieczny szlak Miński i na południu szlak tatarski galicyjsko-wołyński.

Poza temi większemi przeszkodami mamy granice otwarte. Granicy morskiej nie posiadamy zupełnie. Granic naturalnych jak linji jezior, mamy znikomą ilość. Wązutki dostęp do morza przez kurytarz Pomorski ma bardzo małe znaczenie, gdyż dostęp do morza może być odcięty w pierwszych dniach wojny. Kopalnie w Zagłębiu Górno-Śląskim mogą być ostrzeliwane skutecznie przez Niemców, z własnego terytorjum, ogniem karabinowym nie mówiąc o artylerji. W korzystniejszym położeniu znajdują się nasze szyby naftowe na Podkarpaciu.

Francja posiada 400 klm. zagrożonego frontu, dla obrony którego utrzymuje 32 dywizje. Polska posiada 3000 klm. granicy niebezpieczonej i posiada tylko 30 dywizyj pokojowych. Wobec wysiłków naszych sąsiadów dążących do najazdu i zaboru, musimy zdobyć się na silne obronną, ażeby nikt bezkarnie nie poważył się naruszyć granic naszego państwa.

(D. c. n.)

KRONIKA

Czwartek, 28 lutego, Teofila M.
Piątek, 1 marca, Albina B.

TEATRY.

Teatr Miejski — Hinkeman.
Teatr Kameralny — Kokoty z towarzystwa.
Teatr Popularny — Romeo i Julja.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Cyrk.
Bajka — Przygody brygadjera Gerarda.
Casino — Adjutant Cara.
Capitol — Tajemnica cytadeli w Dęblinie.
Corso — Tajemnicza banda.
Czary — Ludzie bez nerwów.
Dom Ludowy — Wyrok bez sądu.
Era — Anna Karenina.
Grand-Kino — Egzotyczna kochanka
Luna — Miasto cudów.
Miejskie Kino Oświatowe — Pan Tadeusz.
Mimoza — Gehenna zdradzonego męża.
Odeon — Generał.
Palace — Hong-Kong
Resursa — Zakazana kobieta.
Splendid — Kozacy.
Spółdzielnia — Książęta na wygnaniu.
Słońce — Miasto tysiąca uciech.
Victorja — Riff i Raff.
Wodewil — Ludzie podziemni.
Zachęta — Spowiedź uczciwej kobiety.

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 1-go marca, jako w pierwszy piątek miesiąca o godzinie 19-ej odbędzie się w kaplicy S.S. Urszulanek S. J. k. przy ul. Czerwonej Nr. 6 nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

10-lecie pracy

W dniu dzisiejszym p. Herman Orlich, urzędnik Oddziału Bezpieczeństwa Publicznego Starostwa Grodzkiego, obchodzi 10-lecie swej pracy.

Łódź posiada
78 i pół klm. torów tramwajowych

Według danych, będących w posiadaniu Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich, długość torów tramwajowych w chwili zawierania nowej umowy koncesyjnej w roku 1923 wynosiła 42.969 klm. Poczynając od 1924 r. Kolej Elektryczna Łódzka, w wykonaniu umowy koncesyjnej przystąpiła do rozbudowy rozbudowy sieci: tak więc w roku 1924 długość torów tramwajowych wzrasta do 48176 klm., w roku 1926 wynosi już — 51,661 klm., w roku 1927 — 59.615. W ciągu roku 1928 wybudowano około 19 klm. nowych linij, tak że w chwili obecnej długość torów wynosi 78.487 klm.

Kontrola
stanu sanitarnego nieruchomości

Zgodnie z rozporządzeniem, wydanem przez Magistrat w porozumieniu ze Starostwem Grodzkiem, w sprawie oczyszczenia nieruchomości i uruchomienia urządzeń kanalizacyjnych oraz wodociągowych, Dozory Sanitarne Wydziału Zdrowotności Publicznej przystąpią z dniem 4 marca do kontroli, mającej na celu ustalenie, czy zarządzenia powyższe zostały wykonane.

W wypadkach stwierdzenia, iż właściciele nieruchomości, względnie administratorzy, nie wypełnili wydanych zarządzeń, spisane zostaną protokuły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności administracyjnokarnej.

Egzaminy na czeladników
zawodu
rzeźniczo-wędliniarskiego

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi niniejszem zawiadamia, że dnia 4-go marca r. b. odbędą się egzaminy na czeladników.

Wszyscy kandydaci, którzy złożyli podania, mają się stawić w poniedziałek, dnia 4-go marca r. b., w Rzeźni Miejskiej o godzinie 9-ej rano punktualnie.

ZARZĄD.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Powódź się zbliża!

Urząd wojewódzki prowadzi energiczną akcję
celem zapobieżenia ewentualnej klęsce

W związku ze zbliżającą się odwilżą, a co za tem idzie powodzią władze wojewódzkie na dzień wczorajszy zwołały ponownie konferencję, która odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta, przy współudziale starostów powiatów najwięcej zagrożonych, t. j. kolskiego, konińskiego, sieradzkiego, tureckiego i wieluńskiego.

Z ramienia władz wojewódzkich brali udział pp. naczelnicy Adelstein, Woyciechowski, Dr. Skalski, Syska, Stawiski oraz przedstawiciele Czerwonego Krzyża, straży pożarnej i D. O. K. IV.

W toku dyskusji okazało się, że najwięcej zagrożone są okolice leżące nad rzekami Warty i Widawki. Aby jednak nie dopuścić do jakiejkolwiek katastrofy, władze wojewódzkie zwróciły się do władz wojskowych celem wysłania saperów do ochrony mostów przed krą, jak również artylerji do rozsadzania nagromadzonej kry.

Do pomocy stanęła również straż pożarna okolicznych miast, jako też różne organizacje przysposobienia wojskowego, sportowe i t. p. Aby uchronić mienie ludności zagrożonych terenów zostaną ustawione specjalne sygnały ostrzegawcze o nadciągającym wylewie.

Ludność będzie ostrzegana i powiadamiana przez sygnały świetlne i dźwiękowe.

W tym celu na zagrożonych terenach zostają już obecnie umieszczane beczki ze smołą, które zostały wysłane już do przeznaczonych punktów. Beczki te w razie, grożącego niebezpieczeństwa, będą zapalane i w ten sposób ludność będzie komunikowana o grożącym jej niebezpieczeństwie.

Na akcję przeciw powodzi władze wojewódzkie otrzymały od rządu kilkadziesiąt tysięcy złotych i pieniądze te będą użyte na doraźną pomoc powodzianom.

Obecnie Czerwony Krzyż przystąpił już do gromadzenia różnej bielizny i artykułów, gdyż w razie klęski powodziowej natychmiast przystąpiłby do rozdawania bielizny i różnych sprzętów. Również Czerwony Krzyż udzieli pomocy w ludziach, przy akcji ratowniczej.

Przedłużenie zasiłku dla bezrobotnych
do 17 tygodni

Okręgowy Fundusz Bezrobocia otrzymał odnośne zarządzenie

Wobec ograniczenia państwowej pomocy doraźnej oraz wobec niepolepszenia się zbytnio sytuacji gospodarczej Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Łodzi na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalił zwrócić się do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia o przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników do 17 tygodni.

Na skutek powyższego Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi otrzymał zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, na mocy którego przedłuża się okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych, którzy do dnia 31 marca 1929 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu całego okresu, ustalonego ust. 1 art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r.

Zasiłki dla bezrobotnych do 17 tygodni przedłużone zostały na terenie w Województwie Łódzkiem, a mianowicie w Łodzi, Aleksandrowie, Tomaszowie-Mazowieckim, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Piotrkowie, Konstantynowie, Ozorkowie, Pobjanicach, Zgierzu, w powiecie piotrkowskim, w powiecie radomskowskim, w Kaliszu, w Opatówku, w powiecie konińskim, w powiecie kolskim, w powiecie wieluńskim, oraz w gminie Zbiersk powiatu kaliskiego.

Mechanizacja piekarń
na terenie Województwa Łódzkiego
prowadzona jest w szybkiem tempie

Akcja mechanizacji piekarń na terenie województwa łódzkiego jest obecnie prowadzona bardzo energicznie.

Pierwsza mechaniczna piekarnia powstała w Wieluniu, która w dn. 15 lutego rozpoczęła produkcję chleba, osiągając dziennie 6000 klg. pieczywa.

W najbliższych dniach ma powstać w Pabjanicach wielka piekarnia mechaniczna, wybudowana przez spółdzielcze stowarzyszenie piekarzy „Panis". Koszta wybudowania piekarni wynosić będą 200.000 złotych. Produkcja dzienna chleba jest obliczona na 4.000 klg.

Mechaniczne piekarnie będą również budowane i to w czasie wiosennym w Zduńskiej Woli, Kaliszu, Brzezinach i t. d.

W Łodzi będzie budowana w krótkim czasie wielka piekarnia mechaniczna, koszta której wyniosą 1.000.000 złotych. Produkcja dzienna wypieku chleba jest obliczona na 10.000 klg.

Wobec takiego stanu władze wojewódzkie jeszcze w roku bieżącym mają przystąpić do szczegółowej kontroli piekarń, przyczem ulegną zamknięciu wszystkie te piekarnie, które mieszczą się w nieodpowiednich lokalach, lub też w suterynach. Z chwilą zniknięcia niehigjenicznych piekarń podniesie się stan zdrowotny naszego miasta.

Afera w magistracie m. Konstantynowa
zatacza coraz to szersze kręgi

Żona upijała męża i zabierała mu pieniądze

Wbrew wszelkim przewidywaniom, afera dokonana w Magistracie m. Konstantynowa, zatacza coraz szersze kręgi, i nie jest pozbawiona sensacyjnych okoliczności.

Dotąd było wiadomem, że Roman Jeger, urzędnik Magistratu m. Konstantynowa zdefraudował około 3,394 zł. i 27 gr. oraz, że w związku z defraudacją aresztowana została jego żona.

Obecnie wychodzą na jaw wprost niewiarygodne rzeczy. Okazuje się bowiem, że żona Jegera aresztowana została pod zarzutem współdziałania w defraudacji, a mianowicie Jegerowa, skoro mąż wracał do domu, nosząc ze sobą pozostałe z wypłaty zasiłku pieniądze, spijała go alkoholem, a następnie pieniadze zabierała.

Stan ten trwał od dłuższego czasu i był przyczyną jej aresztowania.

Pozatem wyszło najaw, że pomocnikiem prywatnym Jegera był jeden z bezrobotnych w Konstantynowie, który dopuszczony do sprawy zasiłkowych, fałszował kwity.

Na skutek afery najwięcej poszkodowani są bezrobotni m. Konstantynowa, którzy pod pisywali kilka talonów, a wypłacono im za jeden talon.

W związku z tem, pomocnik Jegera, o którym mowa powyżej, został również aresztowany i osadzony w areszcie.

Dochodzenie w tej nad wyraz sensacyjnej sprawie jest w toku.

Kontrola liczników
przy taksówkach

Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Łodzi przystąpił do przeglądu dorożek samochodowych, a to celem sprawdzenia **ich prawa** własności, oraz prawidłowego działania liczników.

Do dnia 1 marca na Placu Wolności Nr. 14 staną do przeglądu dorożki samochodowe oznaczone następującemi numerami: **10, 11, 14, 22, 25, 27, 36, 37, 40, 51, 55, 56, 60, 65, 69, 61, 82, 85, 89, 97, 109, 115, 119, 121, 126, 129, 141, 143, 144, 145, 147, 148, 152, 153, 170, 188, 190, 202, 210, 211, 215, 217, 218, 222, 223, 233, 237, 239, 241, 242, 243, 244, 246, 247, 254, 263, 264, 265, 266, 269, 271, 272 i 277.**

Co usłyszymy dziś
przez radjo

CZWARTEK, 28 lutego.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, **hejnał** z Wieży Marjackiej w Krakowie, **komunikat lotniczo-meteorologiczny.**
12.10—12.35 Odczyt organ. staraniem **Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej** p. t. „Lew angielski na straży Dalekiego Wschodu" — prof. dr. F. Kotowski.
12.35—14.00 Czternasty **koncert szkolny z** Filharmonji.
14.50—15.10 Komunikaty: **meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.**
15.10—15.35 **„Skrzynka pocztowa" — dr.** Marjan Stępowski.
15.35—16.00 Odczy. p. t. „**Wartości obywatelstwa w nauczaniu matematyki" — prof.** Zbigniew Łepecki.
16.00—16.45 Kom. Ligi Obrony **Powietrznej** i Przeciwgazowej.
16.45—17.00 Program dla dzieci — tranmisja z Krakowa.
17.00—17.25 „Wśród książek" — „Przegląd najnowszych wydawnictw" — prof. Henryk Mościcki.
17.25—17.50 Odczyt ogr. staraniem Komitetu Wystawy Propagandowej p. t. „O przemyśle włókienniczym i konfekcyjnym".
17.55—18.10 Koncert kameralny w wykonaniu Trio Kmita.
18.50—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.35 Odczyt z działu „Rolniczwo" p. t. „Wiosenne roboty w polu" — prof Stefan Biedrzycki.
19.35 — Nadprogram i komunikaty.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00 Koncert Warsz. Ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego.
W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
21.15—22.00 Transmisja słuchowiska z Krakowa.
22.05—22.20 Komunikaty PAT-a.
22.20—22.30 Kom.: polic., sport. i nadpr.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Aresztowanie tajemniczego usypiacza
grasującego w wagonach kolejowych
Policja prowadzi dochodzenie w celu wykrycia wspólników oszusta

Od dłuższego czasu władze policyjne były alarmowane o okradaniu pasażerów przez jakąś świetnie zgraną bandą, która grasowała na linji Łódź — Piotrków — Lublin — Kielce.

Poszkodowani dawali policji dokładne rysopisy osób przebywających w przedziale, przyczem w toku dalszego dochodzenia okazało się, że na czele bandy stoi osobnik inteligentny i dobrze znający swój fach.

Osobnik ten obchodził wagony kolejowe, a upolowawszy ofiarę przysiadał do niej i pod pretekstem jakiegoś intratnego interesu przedstawiał się i częstował, usiedloną już ofiarę papierosem, nasiąkniętym narkotykiem nasennym.

W dniu onegdajszym złodziej-usypiacz wsiadł do pociągu, jadącego z Piotrkowa do Częstochowy i przysiadł się do jednego z pasażerów, któremu przedstawił się, jako handlarz zbożowy z Lublina.

Podróżny również był handlarzem mącznym, wobec czego wywiązało się między niemi rozmowa, tematem której było zrobienie jakiegoś interesu.

W dalszej podróży złodziej-usypiacz poczęstował swą ofiarę papierosem, wskutek czego po krótkim czasie podróżny ów usnął.

Po kilkugodzinnym śnie podróżny poczuł silne bóle głowy i spostrzegł, że w przedziale jest sam. A kiedy zerwał się z ławki skonstatował, że nie posiada portfelu, który zawierał 10.000 złotych, jak również ulotniła się w tajemniczy sposób jego walizka.

Natychmiast zawiadomił o powyższym wypadku policję, która obsadziła wszystkie dworce na linji Kielce — Piotrków i nadała wszystkim posterunkowym kolejowym dokładny rysopis usypiacza.

Zarządzenia policyjne zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, bowiem na dworcu piotrkowskim zwrócono uwagę na jednego osobnika, którego rysopis odpowiadał rysopisowi złodzieja-usypiacza.

Aresztowano go.

Badany na policji do winy się nie przyznał i oburzał się, że posądzony został o kradzież.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do winy. W toku dochodzenia okazało się, że złodziej-usypiacz jest nowoupieczonym piotrkowianinem, posiadającym wielki dom w Piotrkowie.

Aresztowanie kamienicznika piotrkowskiego wywołało wielkie poruszenie. Ze względu na dobro sprawy władze śledcze nie ujawniają narazie jego nazwiska, bowiem są przed świadczone, że złodziej-usypiacz ma świetnie zorganizowaną bandę, przy pomocy której dokonywał grabieży podróżnych. Złodzieja osadzono w więzieniu piotrkowskim. Dalsze dochodzenia prowadzą władze śledcze.

Tragiczna śmierć
12-letniej dziewczynki

W dniu wczorajszym we wsi Kobyle, gm. Sobótka pod Łęczycą miał miejsce tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 12-letniej dziewczynki Cecylji Pietruszka.

Przybyła ona do sąsiada swego ojca niejakiego Gustawa Dobersteina. Ciekawa dziewczynka zajrzała również do stodoły, w której odbywała się młocka zboża. Dziewczynka zbliżyła się nieostrożnie do młockarni mechanicznej, której pas transmisyjny chwyciwszy ją uniósł na pewną wysokość, poczem rzucił na twarde klepisko.

Dziewczynka uległa pęknięciu czaszki i połamaniu rąk. Śmierć nastąpiła natychmiast.

KOMUNIKAT.

W niedzielę, dnia 3 marca r. b. o godzinie 11-ej w sali Firhamonji przy ul. Narutowicza odbędzie się zorganizowany przez Grupę Regjonalną Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem odczyt p. t. „Zagadnienie władzy w Konstytucji w związku z wniesionym przez Klub Parlamentarny B. B. W. z Rz. projektem zmiany konstytucji".

Referat wygłosi dr. Bolesław Fichna, b. poseł na Sejm Ustawodawczy i referent działu Prezydent dotychczasowej konstytucji. Koreferat wygłosi senator Radziszław Wodziński.

Wejście bezpłatne za biletami.

Pożar w garażu
miejskiego Pogotowia Ratunkowego
Straty wyrządzone ogniem wynoszą 20,000 złotych

Wczoraj o godzinie 8-ej rano w garażu samochodowym miejskiego pogotowia ratunkowego przy ulicy Gdańskiej 81 wybuchł pożar, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z benzyną.

W tym czasie szofer Antoni Broszkiewicz przygotowując karetkę pogotowia do wyjazdu zajął się napełnieniem zbiornika samochodowego benzyną. Czynność tę spełniał w pobliżu pieca, w którym płonął ogień.

Szofer napełniał zbiorniki benzyną przy pomocy wiadra. W pewnym momencie benzyna zapaliła się. Orjentując się w groźnej sytuacji szofer odrzucił wiadro z benzyną, chcąc się ratować.

siłą, że prąd powietrza wyważył drzwi garażu, wyrzucając je wraz z szoferem na dziedziniec garażu.

W garażu powstał pożar. Wezwano II-gi oddział straży, którego akcja ratownicza trwała bez przerwy do godziny 10-ej rano.

Z płomieni zdołano wyciągnąć 3 karetki samochodowe pogotowia ratunkowego, samochód zaś którego zbiornik napełniał szofer benzyną spłonął.

Ogień zniszczył parterowy budynek garażu.

Straty wyrządzone pożarem sięgają sumy 20.000 złotych. Szofer Broszkiewicz odniósł lekkie poparzenia, oraz poważne potłuczenia ciała.

6 miesięcy więzienia
za sfałszowanie książeczki wojskowej

Od dłuższego czasu władze prokuratorskie był poszukiwany niejaki Hieronim Piotrowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Dnia 2 stycznia r. b. w piwiarni przy ulicy Targowej został zatrzymany przez posterunkowego podejrzany osobnik, który podawał się za Wiatrowskiego.

Posterunkowy odprowadził przytrzymanego do VIII komisarjatu, gdzie przy spisywaniu protokułu, okazał książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. — Łódź 2 na nazwisko Wiatrowskiego Hieronima.

Okazana książeczka wydała się podejrzaną przodownikowi, który po skrupulatnym obejrzeniu spostrzegł, iż jest ona sfałszowana.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Piotrowski przyznał się do winy, iż sfałszował książeczkę, przerabiając literę P na W i O na A.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa była rozpatrywana w sądzie okręgowym. Na przewodzie sądowym Piotrowski przyznał się do winy. Sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący Hieronima Piotrowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie powtórzenia „Hinkemana" z A. Sochą w roli tytułowej.

Dziś wieczorem, jutro, t. j. w piątek i w sobotę wieczorem ostatnie trzy wieczorowe powtórzenia wspaniale wystawionej tragedji proletarjackiej Ernesta Tollera „Hinkeman".

„Murzyn Warszawski" w Teatrze Miejskim.

W sobotę o godz. 4 po południu w odpowiedzi na liczne żądania dana będzie jedyny raz w Teatrze Miejskim komedja Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski" po cenach najniższych (5 zł. 50 gr.). Bilety na „Murzyna" od dziś w Kasie Zamawiań.

Premjera „To, co najważniejsze".

W piątek przyszłego tygodnia występuje Teatr Miejski z premjerą głośnej 4-aktowej sztuki Mikołaja Jewreinowa „To, co najważniejsze". Widowisko premjerowe dane będzie na jubileusz 45-letniej działalności aktorskiej Marji Dąbrowskiej. Bilety już można nabywać.

TEATR KAMERALNY.

„Kokoty z towarzystwa".

z Ir. Grywińską, E. Dziewońską. M. Meliną i A. Żabczyńskim grane będą bez przerwy do wtorku przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem przepiękna tragedja W. Szekspira „Romeo i Julja".

Bilety sprzedaja kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

Film

Kino „Capitol".

„TAJEMNICA CYTADELI W DĘBLINIE".

„Tajemnica cytadeli w Dęblinie" opiewająca miłość rosyjskiego generała do pięknej Polki, a osnutą na tle prawdziwej historji, należy do szeregu obrazów pół historycznych, których tak wiele fabrykuje zagranica. W filmach tych na tle pewnego historycznego faktu osnuto bogatą fantazję, przy dobrem odmalowaniu tła obrazu.

Takim to obrazem jest „Tajemnica cytadeli w Dęblinie". Bogata treść oraz przepiękna wystawa czynią, że całość jest bardzo efektowną. Doskonała obsada artystów z Marją Jakobini, Natalją Lisienko, słynnym „nędznikiem" Gabrjelem Gabrio, oraz z Angelo Ferrari na czele, znalazła tu pole do popisu. Całość należy do filmów rzadko spotykanych i godna jest widzenia. Ilustracja muzyczna doskonała.

„Grand-Kino".

„EGZOTYCZNA KOCHANKA".

Historja ładna, zajmująca, zgrabnie rozwinięta — logicznie bez jakichkolwiek załamań, z sensem, werwą, wdziękiem, jak to się rzadko spotyka. Objaw pocieszający, dzięki czemu wzrasta wartość obrazu. „Egzotyczna kochanka" musi się podobać każdemu, gdyż posiada te właśnie magnesy, które przy ciągają uwagę widza do ekranu i nie pozwolą mu nudzić się chociażby przez chwilę. A takich filmów jest mało. Promienieje w tym filmie cudowna, zawsze jaknajlepiej widziana Clara Bow, która swym wdziękiem i temperamentem czaruje wszystkich. Krucze włosy, duże czarne oczy, łobuzerski uśmiech, soczyste usteczka, cudna figurka jeszcze ładniejsze nóżki — oto Clara Bow. Czy to jeszcze mało? Piękny ten film otrzymał staranną ilustrację muzyczną. Całość — pierwszorzędna.

Kino „Palace".

„OFIARA KABARETU HONG - KONG".

Wielcy współcześni i niewspółcześni pisarze za najwdzięczniejszy temat uważają historje tajemnicze i niesamowite, bowiem te oddziaływują najbardziej na wyobraźnię ludzką. Po tak niesamowity i pełen zgrozy temat sięgnęła X Muza, tworząc film „Ofiara kabaretu Hong-Kong", wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Palace".

Jest to opis, pełen tragicznych wstrząśnień duchowych, życia człowieka niewinnie skazanego na śmierć, następnie ułaskawionego i wypuszczonego na wolność, który teraz dopiero naprawdę popełnia zbrodnię.

Film ten, to nowe arcydzieło techniki kinematograficznej, pełne głębokich tajemnic i upiornych efektów. Imponująca wystawa, nowa technika zdjęć i precyzyjna reżyserja oraz pełna realizmu gra artystów — wszystko to stawia film ten w szeregu arcydzieł ekranu. Szczyt artyzmu osiągnęła mistrzowska gra Adalberta Schlettowa w roli Korneljusza. Dzielnie sekundują mu Suzy Vernon, Willi Fritsch i Bernard Goetzke.

Rzemieślnicy baczność!

Ustanowienie Głównej, oraz Obwodowych Komisyj Wyborczych

dla przeprowadzenia wyborów do Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Dla przeprowadzenia wyborów do Izby Rzemieślniczej w Łodzi, które odbędą się w dniu 5 maja r. b. Urząd Wojewódzki ustanowił na cały okręg Izby (województwo łódzkie) Główną Komisję Wyborczą z siedzibą w Łodzi w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej Nr. 15, która składać się będzie z przewodniczącego lub jego zastępcy oraz 8 członków i 8 ich zastępców, przedstawionych przez 8 najliczniejszych w okręgu Izby zawodów rzemieślniczych.

Na podstawie statystyki rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze, we wszystkich zawodach rzemieślniczych, wykonywanych w okręgu Izby, należą do nich następujące zawody rzemieślnicze:

1) krawiecki, 2) szewcki, 3) rzeźnicki, 4) stolarski, 5) piekarski, 6) kowalski, 7) fryzjerski, 8) ślusarski.

Zawody te winny zakomunikować Urzędowi Wojewódzkiemu najpóźniej w przeciągu 16-tu dni od dnia zarządzenia wyborów, a więc do dnia 11 marca r. b. imię, nazwisko, zawód i dokładny adres każdego z wydelegowanych członków Głównej Komisji Wyborczej i ich zastępców.

Równocześnie Urząd Wojewódzki ustanowił sześć obwodowych komisyj wyborczych, po jednej dla każdego z poniżej wymienionych obwodów wyborczych:

Pierwszy obwód obejmujący m. Łódź i powiat Łódzki.

Drugi obwód obejmujący powiaty: Piotrkowski i Radomskowski.

Trzeci obwód obejmujący powiaty: Łaski, Sieradzki i Wieluński.

Czwarty obwód obejmujący powiaty: Kaliski i Turecki.

Piąty obwód obejmujący powiaty: Kolski, Koniński i Słupecki.

Szósty obwód obejmujący powiaty: Łęczycki i Brzeziński.

Każda z tych sześciu obwodowych komisyj wyborczych składać się będzie z przewodniczącego lub jego zastępcy, którym z urzędu będzie szef terytorjalnie właściwej dla siedziby komisji władzy przemysłowej I-szej instancji lub jego zastępca i czterech mianowanych prze Urząd Wojewódzki i czterech ich zastępców z pośród kandydatów przedstawionych przez cztery najliczniejsze w każdym obwodzie wyborczym zawody rzemieślnicze.

Na podstawie statystyki rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze we wszystkich zawodach rzemieślniczych, wykonywanych w poszczególnych obwodach, należą do nich w poszczególnych obwodach następujące zawody rzemieślnicze:

Obwód I: 1) krawiecki, 2) szewcki, 3) stolarski, 4) piekarski.

Obwód II: 1) szewcki, 2) krawiecki, 3) stolarski, 4) rzeźnicki.

Obwód III: 1) szewcki, 2) krawiecki, 3) rzeźnicki, 4) stolarski.

Obwód IV: 1) szewcki, 2) krawiecki, 3) piekarski, 4) rzeźnicki.

Obwód V: 1) szewcki, 2) krawiecki, 3) rzeźnicki, 4) kowalski.

Obwód VI: 1) krawiecki, 2) szewcki, 3) kowalski, 4) rzeźnicki.

Powyżej wymienione jako najliczniejsze w poszczególnych obwodach wyborczych zawody rzemieślnicze winny zakomunikować Urzędowi Wojewódzkiemu imię, nazwisko, zawód i dokładny adres każdego z wydelegowanych członków do poszczególnych komisyj wyborczych i ich zastępców przed upływem 16-tu dni od dnia zarządzenia wyborów, a więc do dnia 11 marca r. b. najpóźniej. Siedziby tych komisyj wyborczych będą podane do publicznej wiadomości później.

Jednocześnie Urząd Wojewódzki zaznacza, że członkiem głównej i obwodowej komisyj wyborczych może być tylko osoba, posiadająca prawo wybierania oraz umiejąca czytać i pisać po polsku. Kandydat na człon ka Izby lub jego zastępcy nie mogą brać udziału w pracach głównej i obwodowej komisyj wyborczych.

Godność członków głównej i obwodowej komisyj wyborczych jest honorowa, od jej przyjęcia nikt nie może się uchylać bez usprawiedliwionych przyczyn.

Zjazd Delegatów Nacz. Rady Kupiectwa w Warszawie

Na plenarnem posiedzeniu powzięto szereg doniosłych uchwał

W dniach 24 i 25 lutego r. b. odbył się w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Zjazd poruszył szereg doniosłych i aktualnych spraw, a więc realizację reformy podatkowej, sprawy monopolowo - koncesyjne, politykę etatystyczną wobec handlu, zagadnienia kartelizacji w handlu, sprawę nadużyć celnych, stan rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki, udział kupiectwa i organizację zjazdu na Powszechnej Wystawie w Poznaniu oraz zagadnienia organizacyjne kupiectwa polskiego.

Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony został wewnętrznym obradom prezydjum oraz kierowników biur poszczególnych zrzeszeń kupieckich, należących do Rady Naczelnej, w drugim zaś dniu odbyło się plenarne zebranie wszystkich delegatów na którem powzięto szereg uchwał następujących:

W SPRAWIE REFORMY PODATKOWEJ.

Zjazd Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowych prac organów wykonawczych Naczelnej Rady w zakresie zmian systemu podatkowego aprobuje dotychczasowy sposób postępowania.

Zjazd delegatów Naczelnej Rady stwierdza, że położenie kupiectwa polskiego nietylko nadal pozostaje groźnem, lecz v ostatnich tygodniach uległo poważnemu pogorszeniu, czego dowodzi zwiększenie ilości niewypłacalności, protestów wekslowych, nadzorów i upadłości.

Wobec powyższego Zjazd wzywa organa wykonawcze Naczelnej Rady do wytężenia wszelkich sił celem uzyskania jaknajszybszej realizacji postulatów podatkowych handlu ustalonym przez ogólnokrajowy zjazd kupiectwa polskiego, a w pierwszej linji obniżenia podatku obrotowego.

Werbunek emigrantów

do Brazylji

Jak się dowiadujemy, ministrowie: reform rolnych, pracy i opieki społecznej, oraz spr. zagranicznych podpisali zezwolenie na rozpoczęcie przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie werbunku wśród ludności wiejskiej emigrantów - kolonistów do stanu Espirito Santo w Brazylji. Towarzystwo Kolonizacyjne, po załatwieniu różnych formalności, wkrótce ma zamiar przystąpić do werbunku, tak, aby w ciągu najbliższych kilku miesięcy wysłać pierwszą partję polskich kolonistów.

A. Awerczenko

Pewien człowiek postanowił się ożenić

Pewien człowiek postanowił ożenić się.

— Żenię się! — rzekł do swej matki.

Matka zamyśliła się, potem cicho westchnęła, wreszcie otarła łzę z oka i rzekła:

— A czy ma ona pieniądze?

— Nie wiem! — odparł syn.

— A czy ma przynajmniej posag? Potrzebne jest srebro, naczynia. Brakuje tego i owego. Trzeba łyżek, noży, obrusów, serwet. Wszystko trzeba kupić. A wszystko to kosztuje dużo pieniędzy. Pokrycie mebli w salonie trzeba odnowić, bo już wypełzło, Trzeba kupić modną sypialnię. Czy ma pościel? Czy pytałeś to?

O wszystko matka pytała, tylko nie o jedno: „Czy kocha cię twa przyszła żona?"

PRZYJACIÓŁKA.

— Żenię się! — rzekł do swej przyjaciółki.

Zbladła.

— A ja? — zapytała drżącym głosem.

— Staraj się o mnie zapomnieć.

— Otruję się! — zawołała wzburzona.

— Jeśli mnie kiedykolwiek kochałaś, nie myśl o samobóstwie!

— Ja? Kochać ciebie? Śmieszne. Czy wiesz: twój przyjaciel Sergjusz dziś trzy razy do mnie telefonował. Jutro jadę z nim do Nizzy...

A po chwili zapytała:

— A czy jest bogata?

Wtedy z ulgą pomyślała: „Mnie kochał, a z tą drugą żeni się, bo potrzebuje pieniędzy..."

I przyjaciółka również nie postawiła pytania: „Czy kocha cię twa przyszła żona?"

SŁUŻĄCA.

— Żenię się! — rzek do służącej.

— Czy ja zostaję na posadzie? A może mam sobie poszukać innego miejsca? — zapytała służąca.

— Dlaczego? Zostajesz!

— Dziękuję. Ale proszę o podwyżkę. Po pierwsze ma się więcej do roboty, gdy jest kobieta w domu; powtóre jest więcej bielizny do prania. Proszę o 5 złotych miesięcznie podwyżki.

Nawet tej prostej dziewczynie nie przyszło na myśl pytanie: „Czy kocha pan swą przyszłą żonę".

PRZYGODNY ZNAJOMY.

Przygodny znajomy miał uprzejmy, sympatyczny wyraz twarzy. Gdy człowiek, pragnący się ożenić, spotkał go na ulicy, zawołał rozpromieniony:

— Wie pan, żenię się!

Przygodny znajomy spojrzał nań, potrząsnął głową i rzekł jedno tylko słowo:

— Idjota!

— Kto? — zapytał zdziwiony narzeczony.

— Pan! — odparł znajomy i znikł szybko w tłumie.

Również i przygodny znajomy nie postawił pytania: „Czy kocha pan swą przyszłą żonę?"

PRZYJACIEL.

— Żenię się! — rzekł do swego przyjaciela.

— Coś takiego! — zawołał przyjaciel i rozstawił ręce; po chwili zapytał: — A ja? Nasza przyjaźń skończy się!

— Dlaczego? Pozostaniemy przyjaciółmi. Teraz zapytał przyjaciel:

— A czy przyszła twa żona kocha cię?

Człowiek, który chciał się ożenić, spuścił oczy i rzekł cicho:

— Nie wiem... Zdaje mi się, że nie bardzo...

Przyjaciel zamyślił się i zauważył potem:

— A czy jest piękna?

— Śliczna, elegancka, wytworna, ma cudowną, jasną główkę...

— Hm... tak... zapewne... Myślę: dlaczegóżbyś nie miał się żenić...

— Tak, ożenię się!

— Żeń się! — rzekł przyjaciel i uśmiechnął się zadowolony.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 35.00—35.50
Pszenica 46.50—47.00
Jęczmień browarny 34,75 — 35.50.
Jęczmień na kaszę 32.50—33.50.
Owies jednolity 33.75—34.75
Groch Victoria 68.00—80.00
Groch polny 42.00—50.00
Rzepak 87.00—89.00
Koniczyna czerwona 140.00—170.00.
Koniczyna biała 240.00—290.00.
Seradela 58.00 — 60.00.
Łubin niebieski 23.00—25.00.
Mąka pszenna 65 proc. 68.00 — 72.00.
Mąka żytnia 70 proc. 49.00—50.00
Otręby żytnie 24.00—24.50
Otręby pszenne średnie 26.50—27.50
Otręby pszenne grube 28.50—29.50
Kuchy lniane 48.00—49.00
Kuchy rzepakowe 39.00—40.00
Obroty małe. — Usposobienie spokojne.
Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

Wpływ choroby króla Jerzego

na życie Londynu

Jak wielkie znaczenie miała choroba króla Jerzego dla życia metropolji angielskiej, okazuje się dopiero teraz, gdy król, przezwyciężywszy kryzys, udał się do zamku Bognor. Cała Anglja literalnie odetchnęła.

Wiadomo jest wszystkim, ile współczucia okazywała rodzinie królewskiej ludność Londynu. Całymi godzinami wystawała u bram pałacu Buckingham, aby odczytać biuletyn lekarzy. Życie towarzyskie miasta zupełnie zamarło, a straty, jakie stąd wynikły, obliczają na miljony.

Od chwili, gdy wyszedł pierwszy niepokojący biuletyn o stanie zdrowia króla, Londyn stał się bardziej podobnym do prowincjonalnej dziury, niżli do potężnej stolicy.

Chmura przygnębienia unosiła się nad całem miastem.

Teatry grały dla garstki tylko widzów, w najelegatszych restauracjach zaledwie kilka stolików było zajętych, dancingi, kina i inne lokale rozrywkowe poznižały ceny wstępu i mimo to świeciły pustkami.

O dziesiątej wieczorem Londyn był zupełnie ciemnem i wymarłem miastem. Mieszkańcy nie myśleli o rozrywkach lub przyjemnościach. Jedyną ulicą, na której o tej porze można było ujrzeć większą grupę ludzi, była ulica, przy której się wznosi pałac Buckinghamski.

Wieczór wigilijny, który w Anglji, podobnie jak we Francji, obchodzi się bardzo wesoło, odwiedzając lokale zabawowe, nie udał się zupełnie. Im bliżej Bożego Narodzenia, tem gorsze stawały się biuletyny o zdrowiu królewskiem. Dziś powszechnie wiadomo, że królowa Mary poleciła, ażeby w dzień wilji i Bożego Narodzenia lekarze wydali orzeczenia o fikcyjnej poprawie w zdrowiu króla, chcąc, aby w tym dniu mieszkańcy Londynu byli nieco lepszej myśli.

Nie zdało się to na wiele i tak restauratorzy, jak i właściciele dancingów twierdzą, iż nie pamiętają tak nieudałego wieczoru pod względem towarzyskim i finansowym.

Z początkiem Nowego Roku razem z poprawą w zdrowiu króla i Londyn zaczął przybierać swój dawny wygląd. A wiosenny sezon towarzyski, który jest połączony z wielkiemi recepcjami w pałacu Buckinghamskim i wprowadzeniem w świat młodych debiutantek, zapowiada się świetnie.

Zabójstwo w Charkowie

Kobieta zastrzeliła bolszewika

Na ulicy w Charkowie zabity został stał trzema strzałami z rewolweru przez nieznaną kobietę kierownik sowieckiego urzędu taryfowego na Ukrainie, Pirogow.

Morderczynię ujęto po krótkim pościgu. Stwierdzono, iż jest to robotnica państwowej fabryki wyrobów cukierniczych „Oktiabr" Olejnikowa.

Stwierdzono również, iż Olejnikowa dokonała zabójstwa Pirogowa z pobudek politycznych.

ZATRUCIE NIKOTYNĄ

Zgubne skutki palenia tytoniu

W skład dymu tytoniowego wchodzi oprócz nikotyny, para wodna, węgiel, tlenek węgla, amoniak, ciemny, żywiczny, gorzki ekstrakt o gryzącym smaku i lotna substancja szczegółowego zapachu. Ze wszystkich tych składników najbardziej szkodliwe działanie na organizm wywiera nikotyna.

Zatrucie nikotyną może być ostre i chroniczne. Pierwsze przychodzi do skutku u ludzi, nieprzyzwyczajonych do tego jadu, a więc u początkujących palaczy, a objawiają się: zwolnieniem tętna, uczuciem duszności, ślinotokiem i wymiotami; w bardzo wielu przypadkach może przyjść do tężcowych napadów kurczów i do zatrzymania akcji serca i oddychania.

Wskutek trującego działania nikotyny występuje: bicie serca, niemiarowość akcji serca (nikotyna bowiem poraża nerwy regulujące akcję serca), napady duszności drżenie rąk, szybkie męczenie się mięśni — stąd niepewny chód. W dalszym ciągu wywołuje nikotyna bezsenność. Dołączają się do tego zaburzenia wzrokowe, polegające na tem, że przy czytaniu mieszają się litery, przed oczyma ukazują się światełka, siatkówka zostaje podrażniona, czego wyrazem jestzjawisko, polegające na tem. że obrazy przedmiotów trwają jeszcze chwilę w oku, aczkolwiek na nie już nie spoglądamy. Również zmysł słuchu cierpi w chronicznem zatruciu: ludzie tapodrażniona, czego wyrażem jest zjawisko, bych i t. p.

Nikotyna działa ujemnie na trawienie, jest ona przyczyną nieregularnego wydzielania soków trawiących, co naturalnie odbija się na akcji trawienia; w początkowych okresach nikotyna pobudza ruchy żołądka, później natomiast poraża je, skutkiem czego żołądek nie może należycie opróżniać się z pokarmów, co prowadzi do niestrawności. W innym razie powoduje biegunkę.

Do działania ubocznych składników na organizm należy wymienić żółty osad na zębach, katar jamy ustnej, które prowadzą do ślinotoku wskutek zadrażnienia gruczołów śluzowych, następują katary chroniczne gardła i krtani, charakteryzujące się pieczeniem i uczuciem suchości, wreszcie chroniczne katary oskrzeli, które objawiają się uczuciem ciężkości na piersiach, kaszlem i t. p. Choroby płuc, które istniały już przedtem np. gruźlicę — nikotyna zaostrza.

Na nikotynę, jak i na wszystkie inne trucizny, kobiety reagują o wiele silniej, dołączają się u nich jeszcze zaburzenia w czynnościach fizjologicznych, właściwych ich płci.

O wiele zgubniej działa nikotyna na organizm niedorosły, palenie tytoniu bowiem— według badań Richardsona — powstrzymuje w wysokim stopniu rozwój cielesny i umysłowy młodzieży.

Nałogowe palenie usposabia do wystąpienia w wcześniejszym wieku arterjo-klerozy.

Węgierscy „obrońcy rasy" i Miss Europa

Rewelacje z za kulis europejskiego konkursu piękności

Tytuł „Miss Europy" przypadł, jak wiadomo, w wyniku orzeczenia jury paryskiego najpiękniejszej Węgierce, p. Elżbiecie Simony.

Wiadomość o wyróżnieniu miss Hungarji wywołała, rzecz jasna, entuzjazm na Węgrzech — ale entuzjazm tylko częściowy. Nie cała opinja węgierska przyjęła wiadomość tę z radością, a pewne koła w stolicy Węgier odniosły się nawet do decyzji sądu paryskiego z wielką niechęcią.

Chodzi o to, że p. Elżbieta Simony jest z pochodzenia żydówką i, — zdaniem niektórych pism budapeszteńskich, — bynajmniej sukcesem swym nie może Węgrom sprawić radości. Organy nacjonalistyczne usiłują nawet dowieść, że p. Simony wogóle nie miała prawa stawać do konkursu europejskiego, gdyż jako semitka, nie może uchodzić za przedstawicielkę kobiet europejskich. Z tego samego względu — według tych pism, — p. Simony zupełnie nieprawnie przyznany został tytuł „Miss Hungarji".

Nie dość jednak na tem. Koła, zbliżone do znanej organizacji „obrońców rasy" idą w swych atakach na sędziów paryskich tak daleko, że otwarcie zarzucają im stronniczość. A to swe twierdzenie motywują w sposób zaiste ciekawy.

Według relacyj kół tych, „miss Europa" jest bliską krewną organizatora paryskiego konkursu piękności, redaktora pisma „Journal", pana Maurycego de Waleffe. Fakt, że panna Simony jest siostrzenicą pana de Waleff jest, — zdaniem węgierskich „obrońców rasy" — dostatecznem uzasadnieniem przypuszczenia, że sędziowie paryscy nie byli objektywni.

A przytem uwzględnić należy jeszcze jedną okoliczność: pan de Waleff, który w żadnem z państw, biorących udział w konkursie, do wyborów najpiękniejszej kobiety się nie mieszał, wyróżnił Budapeszt tak dalece, że objął przewodnictwo sądu budapeszteńskiego.

Węgierscy „obrońcy rasy", podobnie zresztą, jak większość Węgrów, przyznają wprawdzie, że Elżbieta Simony jest jedną z najpiękniejszych kobiet na Węgrzech, ale przypisanie jej tytułu „Miss Europy" przypisują przedewszystkiem pokrewieństwu „Miss Hungarji" z p. Maurycym de Waleff.

Za cudzą winę...

Dwanaście lat więzienia

W słonecznej Kalifornji panowało w 1916 roku wielkie podniecenie.

— Wojna! — leciał okrzyk przez kraj cały, budząc ludzi do czynu i męstwa. Lud pragnął ujrzeć własnych, junackich żołnierzy, gotowych do pójścia w bój o wolność narodów. Tymczasem pokazywano mu... parady żołnierskie.

I oto pewnego dnia, gdy pułk jakiś przeciągał ulicami San Franciska, rozległ się trzask. Krzyk. Popłoch. Co się stało? — Ktoś rzucił bombę. Zabił trzech ludzi i poranił kilkunastu.

Mogli być trzej sprawcy zamachu: policja, którąby w ten sposób dążyła do wywołania większego podniecenia wojennego, szpieg jakiś, któryby chciał wywołać zamęt i popłoch — lub socjaliści i anarchiści.

Aresztowano robotnika Tomasza Moneya i jego towarzysza Billinga. Obu skazano na śmierć w pierwszej i drugiej instancji.

W dzień zamachu Tomasza Moneya nie było w mieście. Podażył on do San Francisca na wieść o tem, że jego właśnie podejrzewają o dokonanie zbrodni. Tam go aresztowano. Znaleźli się świadkowie, stwierdzający jego bytność w pobliżu miejsca zbrodni; dowodem była fotografja, która jak się później okazało, była falsyfikatem. Przedstawiała ona niewyraźną sylwetkę mężczyzny, stojącego na dachu.

Świadkowie twierdzili zgodnie, że Tomasz Money był winnym zbrodni zamachu. Skazanego uratowało cudem wprost niezwykłe zarządzenie przewodniczącego. W sali narad wbudowano potajemnie aparaty, zapomocą których udało się podsłuchać rozmowę dwuch sędziów. Jeden z nich powiedział: „Winny czy niewinny, Money musi zostać unieszkodliwiony". Gubernator nie ważył się jednak zbyt łagodzić wyrok. Money skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Upłynęło lat dwanaście.

Niewinność Moneya nie ulega wątpliwości; jest ona niezbicie pewna. Niema wprawdzie w amerykańskim kodeksie prawa, zezwalającego na ponowne podjęcie rozprawy. Przyjaciele Moneya starają się jednak uzyskać dla niego ułaskawienie, wobec wielkich dowodów jego niewinności.

Nie wiadomo, czy starania ich odniosą skutek.

Bolszewicy aresztowali

biskupa prawosławnego

Dziennik „Lokal Anzeiger" donosi z Moskwy, że biskup prawosławny w Mińsku, Paweł, został aresztowany przez GPU pod zarzutem uprawiania działalności antyrewolucyjnej.

Biskup Paweł ma być przewieziony do Moskwy i stawiony przed sądem najwyższym.

Na szafocie

Tajemnicza śmierć M-me Dubarry

Drobna notatka kronikarska o odnalezieniu listów M-me Dubarry do jednego z francuskich ministrów, przypomniała światu tę głośną ongiś piękność. Równocześnie wyszły na jaw nowe szczegóły jej tragicznej śmierci.

Gdy mianowicie Ludwik XV-ty w maju 1774 r. zmarł na szkarlatynę, powróciła jego ostatnia i najrozrzutniejsza faworyta Madame Dubarry do swej posiadłości Louveciennes pod Paryżem. — Nadzwyczajny urok i piękność tej kobiety sprawiły, że mimo swego ciemnego pochodzenia, była przez długie lata w całem tego słowa znaczeniu władczynią Francji.

Jej wspaniałe klejnoty, które przywdziewała na wielkie uroczystości, odpowiadały w zupełności przepychowi królewskiego dworu. Ulubiony jej pies nosił obrożę wysadzaną brylantami, ogromnej wartości. Ministrowie byli jej lokajami, kardynałowie ubiegali się o jej względy, jej czarny służący Zamor, zajmował stanowisko równorzędne z kanclerzem państwa.

Ze śmiercią zdziecinniałego starca Ludwika XV-go, który zrujnował Francję tak finansowo jak i politycznie, skończyło się naturalnie i panowanie pięknej jego kochanki. Ale zawsze pozostała Dubarry une grande dame, właścicielką zamków i niezliczonych dóbr. Będąc z natury bogato uposażoną, posiadała nietylko nadzwyczajną urodę, ale także niezwykle ujmujące obejście, dużo taktu w obcowaniu z ludźmi, tak że zyskała sobie wśród swego otoczenia dużo miłości i przywiązania. Gdy przejeżdżała przez swoje posiadłości we wspaniałej karocy ze swym psem, dwoma białemi małpkami i wiernym murzynem Zamorem, pozdrawiano ją radosnemi okrzykami i witano z rozpromienioną twarzą.

Wtem nadeszła rewolucja i pewnego dnia zainstalował się w kilku izbach gospody w Louveciennes pewien nieznajomy. Osobę jego otaczała głęboka tajemnica. W dzień nie wychodził prawie zupełnie, natomiast wieczorami widziano jego postać w okolicach parku, okalającego zamek Madame Dubarry. Nieznajomym tym był Georg Grieve, Anglik, awanturnik na wielką skalę.

Przeszłość jego obfitowała w różne ciemne sprawki, naskutek których musiał opuścić swoją ojczyznę, a pokrótkim pobycie w Ameryce zjawił się teraz we Francji. Tutaj postanowił zakosztować niebezpiecznego, ale popłatnego zajęcia włamywacza, i w tym celu wybrał sobie za cel swoich planów zamek Dubarry, pełen skarbów, o których krążyły formalne legendy.

Pewnej nocy, gdy hrabina bawiła w Paryżu u swych przyjaciół, dokonał z pomocą dwóch kompanów włamania, zwabiwszy poprzednio strażnika zamku do gospody i upiwszy go do nieprzytomności. Kosztowności, które zrabował, przedstawiały wartość 2-ch miljonów franków. Następnego dnia, gdy spostrzeżono kradzież, powstał w zamku niezmierny popłoch. Zaufany kamerdyner Morin pospieszył z hiobową wieścią do Paryża. Po południu tego samego dnia przygalopowała poczwórna kareta z hrabiną, jej nadwornym jubilerem i prefektem policji Monsieur Piles, oraz eskortą uzbrojonych grenadjerów.

Mimo gorliwych poszukiwań i naznaczonej nagrody 2.000 lirów, ani sprawców ani klejnotów nie odnaleziono. W trakcie tego rozeszła się plotka, że hrabina mistyfikowała jedynie włamanie i schowała swe klejnoty, ażeby ich rząd republikański nie skonfiskował. W miesiąc dopiero później odnaleziono te kosztowności w Londynie. Madame Dubarry wyruszyła sama do Londynu wraz z swym jubilerem, ażeby stwierdzić identyczność swych niezwykle cennych kamieni, ale pomimo wszystko rząd angielski odmówił wydania tych skarbów i zaliczył je do skarbca jego królewskiej angielskiej mości. Hrabina wróciła z niczem do Francji, straciwszy swoje klejnoty. Stracił je także włamywacz, gentleman Georg Grieve.

Niewiadomo czy na skutek tych nieudałych poczynań, powstał w głowie awanturnika nowy plan, tym razem okrutny i dyszący ponurą zemstą. Zjawił się on mianowicie przed wydziałem dobra publicznego w Paryżu i zażądał w imieniu „publicznej moralności" zgilotynowania hrabiny Dubarry. Wydział, nie znając jego przeszłości, dał mu nieograniczone pełnomocnictwo i asystę wojskową do dyspozycji.

Gdy Georg Grieve ukazał się w parku zamkowym w Louveciennes, przerażona hrabina uciekła tajnem wyjściem i schroniła się w gąszczu parkowym. Wnet jednak została odnaleziona, rzucona do karetki pocztowej i odwieziona do więzienia do Paryża. Skazana na śmierć, nie zmarła bynajmniej śmiercią bohaterską. Wśród rozdzierających serce jęków, szlochań i błagań o łaskę, została zawleczona na szafot, a piękna jej głowa, do niedawna bożyszcze uwielbiających ją dworaków, spadła ku uciesze żądnych krwi tłumów.

Wydział dobra publicznego wynagrodził hojnie zasługi Georga Grieve. Wzamian za głowę hrabiny Dubarry, zamianował go pełnomocnikiem w jej dobrach, z obowiązkiem publicznej sprzedaży nagromadzonych w zamku skarbów. Ale do sprzedaży nie doszło. Z pomocą murzyna Zamora, powywoził Grieve pokryjomu wszystkie kosztowne przedmioty z zamku i sprzedał je na własną rękę. Mało tego mu było. Mając możność i władzę ukarania utratą życia wszystkich, którzy mu odmawiali swej pomocy i usług, skazał na śmierć przeszło 20 osób ze służby zamkowej, która wiernie pragnęła stać na straży dobra swej byłej pani.

W szesnaście lat później umarł Georg Grieve w Brukseli, syt dostatków wśród swych zbrodniczo nabytych skarbów.

Kosztem całego narodu wzbogacona kobieta, wyniesiona niemal na tron królewski metresa „syna słońca", kończy swe życie pełne blasku i chwały, na szafocie, podczas gdy awanturnik i włamywacz, zażywa rozkoszy we wspaniałej willi, urządzonej kosztem okradzionej ofiary.

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 lutego 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wiceprezes S. O. Żułkwa. Sędziowie Handlowi Rozenbaum, Glugla, po rozpoznaniu sprawy w przedmiocie ogłoszenia upadłości, Szaji Lewensonowi zaocznie postanowił: 1. Ogłosić upadłość kupcowi Szaji Lewensonowi, 2. chwilę otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na dzień 7 listopada 1928 r. 3. zamianować Sędzią Komisarzem, sędziego handlowego Leopolda Rozenbauma, 4. zamianować kuratorem upadłości adw. Wilhelma Hofmokla, 5. osadzić Szaję Lewensona w areszcie dla dłużników, 6. nakazać opieczętowania kan toru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują, 7. dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8. uskuteczeić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r., 9. wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności

Za zgodność:

Adwokat Dr. Wilhelm Hofmokl
Kurator Upadłości

Sędzia Komisarz upadłości firmy „Szaja Lewenson" zawiadamia, że w dniu 16 marca 1929 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi zebranie wierzycieli powyższej upadłości celem ułożenia listy wierzycieli i wybrania kandydatów na syndyka tymczasowego.

Adwokat Dr. Wilhelm Hofmokl.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **K. Suzin** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 8-go marca 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej pod Nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości pianina czarnego i kredensu dębow. należących do Zofji Grynsztejn i oszacowanych na 1555 zł.

Łódź, dn. 28 lutego 1929 r.

KOMORNIK
K. Suzin

Do akt Nr. 265 i 266 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 6 marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Lipowej № 44, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należą- Hermana Rotha i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę 1570 zł.

Łódź, dn. 20 lutego 1929 r.

KOMORNIK
J. Rzymowski

Do akt № 204 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Jabczyk,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-go marca 1929 r, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Północnej № 14, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maksa Lublińskiego i składających się z pięćdziesięciu swetrów wełnianych, oszacowanych na sumę zł 550.

Łódź, d. 27 lutego 1929 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do akt. № 322 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Stefan Górski,** zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 8-go marca 1929 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wierzbowej № 15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Masy upadłości firmy „Rowa" w osobie syndyka adw. Lange składających się z kompletu maszyn przędzalniczych, grempli motoru elektrycznego i innych nieruchomości, ocenionych na sumę 5110

Łódź, dn. 15 lutego 1929 r.

KOMORNIK
S. Górski.

Do akt Nr. 319 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 marca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej № 80, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Kalmana Lipmana składających się z 10-ciu maszyn do wyrobu pończoch, ocenionych na sumę 3400 złotych.

Łódź, d. 18 lutego 1929 r.

KOMORNIK
Stefan Górski.

Ogłoszenia drobne

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**